Nro. 27.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 5. Kwietnia 1814.

Zdarzenia woienne.

List z Berlina, pisany pod d. 11tym Marca, zawiéra następuiące wiadomości, przysłane listownie od iednego sztabowego Officera będącego przy woysku Blüchera:

„Po bitwie pod Brienne, kilka korpusów woyska Blüchera, tudzież korpus Wittgensteina posunęły się poiedyńczo, a może nieco i nieostrożnie za daleko na przód, ponieważ każdy z tych korpusów pragnął bydź piérwszy w Paryżu. Już im się było udało stanąć w pobliskości Paryża, gdy Napoleon, pożytkuiąc z tego błędu wypadł znagła z zasadzki z całą swoią siłą, wzmocnioną oprócz tego 20ma tysiącami piechoty i 15ma tysiącami gwardyi narodowéy, poczém uderzył naysamprzód na Sackena, którego pomimo pełnego rozpaczy odporu pobił, oraz wiele taborow i dział mu zabrał. Potém ruszył Napoleon na Blüchera, którego właśnie w owym czasie zatrudniała rosprawa z korpusem Marmonta, która mu się była powiodła. Feldmarszałek Blücher wydobył się tymczasem korzystnie ze złego położenia, przedsięwziął natychmiast i ciągle walcząc swóy odwrót, który słusznie arcydziełem nazwać można, aż nakoniec pod Nogent, dokąd się począwszy od Marny przez woyska nieprzyiacielskie przedzierał, połączył się z wielkiém woyskiem, nie utraciwszy więcéy, iak 10 dział. Przez tę katastrofę, po któréy ieszcze nastąpiły szkodliwe dla korpusów Wittgensteina i Królewica Następcy Wirtemberskiego potyczki, stał się tymczasem stan wszystkich wóysk niebezpiecznym, i postanowiono odwrót powszechny, aby na korzystnieyszéy posadzie przez walną bitwę rzeczy téy lepszy dadź obrót. Dnia 22. Lutego rozpoczął się ten odwrót. Odbywał ón się w naywiększym porządku, chociaż go niepokoił Napoleon. Z początku postępowali Francuzi zwolna; lecz skoro poruszenie nasze tak powszechném uyrzeli, poczytali ie za nieład zupełny, i nacierali na nas z naywiększą zapalczywością. My zaś cofaliśmy się spokoynie aż na wytknięte do bitwy pole między Bar nad Aube i Chaumont. Między Chaumont i Langres stały tymczasowo gwardye w odwodzie; środek piérwszego woyska przeznaczonego do bitwy, stał w Bar nad Aube na głównym punkcie ataku. Zamiarem naszym było dadź wytchnąć woysku i bić się dopiéro d. 28. Lutego. Lecz Napoleon ośmielony osiągnionemi korzyściami swoiemi, uderzył ieszcze d. 27. Lutego na naszą całą linię, przy którém to natarciu trzymano się szczególniéy dawnego zwyczaiu, aby przełamać środek woyska naszego. Oba Cesarze przybyli do Chaumont; Król Pruski zaś został na czele woyska w Bar nad Aube. Rozpoczęła się bitwa, i musieliśmy pomimo nayzaciętszego odporu ustąpić nakoniec z tego miasta przed przemocą nieprzyiacielską. Król i Królewic Następca Pruski wyieżdzali konno bramą z téy strony leżącą, gdy iuż piérwsi Francuzi bramą z tamtéy strony wkraczali; lecz w tém iedno skrzydło Francuzów pobitém i z wielką stratą odpartém zostało. W téyże saméy chwili odebrał Jenerał Wrede rozkaz, aby Bar nad Aube, ten to ważny punkt, zdobył szturmem z walecznymi Bawarami swoimi. Powiodło się to. Jednakże nieprzyiaciel, łożący wszystko na dopięcie planu zamierzonego przeciw środkowi naszemu, odebrał nam znowu Bar nad Aube z taką przemocą, któréy oprzeć się niepodobna było. Lecz w tym czasie przymuszono także do ucieczki drugie skrzydło nie-

przyiaciela. Noc iuż nadchodziła. Aby więc nie dadź upłynąć dniowi bez stanowczego skutku, a na drugi dzień bez potrzeby nie ponawiać bitwy, postanowiono przypuścić znowu szturm do Bar nad Aube. Jen. Wrede otrzymał powtórnie to chwalebne zlecenie i wykonał ie, iak pierwszy raz, w sposób nayświetnieyszy. To rozstrzygnęło rzecz całą. Bitwa była wygraną, a Francuzi rozpoczęli swóy odwrót do Troyes i za Sekwanę. Ze znakomitą stratą, poniesioną w tak zaciętym odporze, wtenczas tylko odniesione korzyści porównywać można, gdy skutek więcéy ich nadarza; zaraz bowiem po bitwie ruszył Feldmarszałek Blücher z woyskiem swoiém w natężonych pochodach do Sezanne, koło boku nieprzyiaciela, i stanął iuż według zgadzaiących się wiadomości nad Marną, w któréy to okolicy połaczy się z korpusami Winzingeroda i Bülowa, aby potém z siłą 90000 ludzi ruszyć prosto na Paryż. Król Pruski nie zszedł ani na chwilę z pola bitwy, lecz stoiąc na czele woyska, ożywiał wszystkich swoią obecnością i przyłożył się przez to znakomicie do zwycięzkiego wypadku."

Przypisek. „Goniec który właśnie tu przybył, przywiózł urzędową wiadomość, że Feldmarszałek Blücher w natężonym do Paryża pochodzie wydał wielką bitwę Cesarzowi Napoleonowi, w któréy zabrawszy mu 10000 ieńców i 50 do 60 dział, przymusił go do ucieczki."

O bitwach stoczonych d. 9. i 10. Marca przez woysko Feldmarszałka Blüchera, tudzież o zdobyciu La Fere, umieścił Dostrzegacz Austryacki następuiący Prusko-Rossyyki bulletyn:

Rapporty Feldmarszałka Blüchera opisuią następuiące szczegóły świetnego zwycięztwa, odniesionego d, 9. Marca w Coussy*) nad woyskiem Francuzkiém, do którego to zwycieztwa Marszałek Blücher tém bardziéy życzy sobie szczęścia, ile ze mało tylko kosztowało ludzi, gdy tymczasem strata Francuzkiego woyska bardzo była znakomitą. — Po szeregach potyczek, zaszłych między obiema woyskami, które od d. 4. Marca na przeciwko siebie stały, ściągnął Feldmarszałek Blücher d. 6go i 7go woysko swoie w okolicy Laon. Dnia 7go uderzył Cesarz Napoleon z całą swoią siłą zbroyną na korpus Jener. iazdy Barona Winzingeroda, którego wspiérał korpus Jen. piechoty Borona Sackena. Dobrze kierowany ogień ich artyleryi i kilka ataków iazdy, przypuszczonych równie z wielką śmiałością, iak i zręcznością, wstrzymały przemagaiącego liczbą nieprzyiaciela. Poniosłszy nieznakomitą stratę, ubiliśmy wiele ludzi nieprzyiacielowi. Marszałek Victor, tudzież Jener. Grouchy i Exelmans, zostali ranionymi. — Dnia 8go Marca zaymowało woysko Feldmarszałka Blüchera następuiące stanowisko: korpus Jen. Bülowa stał w Laon i na równinie z boku tego miasta. Korpusy Jen. Hrabiego Langerona, Sackena i Winzingeroda stały na prawém, a korpusy Jen. Bülowa i Kleista na lewém skrzydle. — Dnia 9go zrana, nieprzyiaciel, ciągnący gościńcem do Soissons, korzystał z grubéy mgły dla opanowania wsi Semilly i Ardon. Gdy mgła opadła, odebrały korpusy Jen. Bülowa i Winzingeroda rozkaz rozpoczęcia zaczepnego boiu. Uderzono notychmiast na nieprzyiaciela, i odparto go do Laniscourt. Dowiedziawszy się Feldmarszałek o godz. 3ciéy, że woysko Francuzkie posuwa się gościńcem idącym do Reims, rozkazał równie natrzéć lewemu skrzydłu zaraz po nadciągnieniu korpusów Sackena i Langerona, które służyć miały za odwód. Noc się zbliżała; oddział Francuzki zamyślał osadzić wieś Athies; część woyska pozapalała iuż była po koczowiskach ognie, gdy Xiążę Wilhelm Pruski, Jener. Horn i Ziethen, tudzież korpus Jen. Kleista ziawili się w obliczu i w tyle nieprzyiaciela, sądzącego się zupełnie bezpiecznym, z taką szybkością i akuratnością, które niczego więcéy do życzenia nie zostawiały. Od téy chwili wpadło woysko Francuzkie w naywiększy nieład, i cofnęło się z bezprzykładnym pośpiechem. Nigdy ieszcze nie przypuszczono w nocy lepszego ataku; zakazaném było strzelanie, nacierano iedynie bagnetem, a baterye nieprzyiacielskie zostały wzięte po pierwszym wystrzale. — Korpusy Marszałka Marmonta i Jenerała Arrighi są zniszczone. Podczas odeyścia gońca było 46 dział, 50 wozów prochowych i 2000 ieńców w mocy Feldmarszałka Blü-

*) Coussy les Aippes, *leży w stronie zachodniéy od* Laon, *na ubocznym gościńcu idacym do* Reims; *nie należy brać tego mieysca za* Coucy-le-Chateau i Coucy-la-Ville, *które odległe są od* Laon *o* 4 *do* 6 *godzin drogi.* (Uwaga Dostrzegacza Austryackiego).

chera; sprowadzono ieszcze wiele ieńców, których w lasach poznachodzono. — Feldmarszałek chwali wszystkich Jenerałów, którzy byli w téy bitwie; szczególniéy zaś wymienia Xięcia Wilhelma Pruskiego, który się do tego pięknego zwycięztwa wiele przyłożył. — Dnia 10. Marca przypuszczonym był atak do środka i lewego skrzydła naszego; był ón iednakże bezskutecznym, i zdaie się, że go Cesarz Napoleon dla tego tylko nakazał, aby swoiemu, dniem przedtém całkiem przełamanemu prawemu skrzydłu, pofolgować. W nocy dnia 11go cofnęło się woysko Francuzkie na Chavignon, dokąd lekkie ciągną za niém woyska. — Zdobycie Fere przez korpus Jen. Bülowa, iest iednem z naychwalebnieyszych czynów w téy woynie. Dnia 26. Lutego odebrał Jen. Thümen rozkaz uderzenia na tę twierdzę, gdzie się ludwisarnia i dobra zbroiownia znayduią. Bombardował ón ią przez 5 godzin i zabierał się do wzięcia ią szturmem, gdy Dowodzca Francuzki, Jen. Pommereuil, żądał rozmowy. Dnia 27go podpisał umowę, w skutku któréy poddała się twierdza. Połowę osady złożonéy z 500 dawnych żołnierzy puszczono wolno po danem przez nich na piśmie przyrzeczeniu, że przez ciąg woyny obecnéy służyć iuż więcéy nie będą; rozbroiono zaś 500 ludzi z gwardyi narodowéy i odesłano ich do domu. Zbroiownia oddaną została Prusakom ze wszystkiem, co się w niéy znayduie. Nie licząc zatoczonéy na wałach artyleryi, znaleziono 100 kruszczowych dział, tysiące karabinów i pałaszów, 3 miliony skałek, pręty żelazne i niezmierne mnóstwo sprzętów woiennych. Cenią wartość tych rzeczy na 5 do 6 milionów talarów Pruskich. — Twierdza Kistryn (Küstrin) poddała się także. Oddaną ona będzie d. 20go Marca korpusowi oblegaiącemu. Osada zostanie w Prusiech w niewoli woiennéy, aż póki pokóy nie nastąpi. — Twierdza Głogowa i cytadella Erfurtska poddadzą się niezwłocznie; Dowodzcy ich chcą kapitulować.

Jen. Bülow ogłosił dnia 24. Lutego w Laon następuiącą odezwę do Francuzów:

Francuzi! Stoimy wpośród was. Cesarz wasz przymusił nas do przeyścia Renu. Przeszliśmy dawne granice Oyczyzny waszéy; musieliśmy się przedrzeć w głąb Francyi dla dokupienia się, ieżeli tak bydź musi, krwią naszą pokoiu, którego wy sami pragniecie. Naczelnik wasz tylko odmawia go wycieńczonym Narodom; ón, któremu wy wolność i szczęśliwość waszą powierzyliście, ón iedynie zamienia żyzne niwy Francyi w pobojowiska. Okropna rewolucya chciała z was niedawno zrobić barbarzyńców; zapomnianą iest, i oby nigdy nie powróciła! Po owych czasach nastąpiło panowanie tyrana, nie aby rany wasze zagoiło, lecz żeby wam głębsze i sroższe ieszcze zadało. Korzystaycie z przyiaźnéy pory! Ocućcie się do nowéy dzielności; spodziewamy się iéy po was, bo was nie uważamy za nieprzyiaciół. Zgruchoćcie wasze kaydany; powróćcie do praw waszych i do was samych. Narody polubią was na nowo, i szacować was będą, a stoletnia szczęśliwość sprawi, iż 20toletnich cierpień zapomnicie. Taż sama Opatrzność, która dozwoliła potworom karcić Naród niewinny, która dozwoliła dumnemu przelewać krew Francuzów strumieniami, taż sama Opatrzność utrzymała życie Papieża, ocuciła patryotyzm Ludów ościennych, połączyła serca sprzymierzonych Monarchów w iedną wolę. Ta wola iest niewzruszoną. Utworzyła ią cnota, utrzymuie ią męztwo, wspiéra potęga, a pokóy iest iéy celem. Nie przychodzimy dla rozszarpania Francyi. Francya zostanie zawsze Francyą. Monarchowie nie maią zamiaru zdobywania, ale chcą oddać każdemu, co do kogo należy. Nie przychodziemy mścić się za cierpienia, których żołnierze wasi Oyczyzny naszéy nabawili. Religiia wasza, żony, dzieci, dobytek i własność będą szanowane. Przyrzekam, iż żołnierz, któryby przeciw porządkowi wykroczył, surowo będzie ukarany. Walczymy z woiownikami waszymi, a nie ze spokoynymi mieszkańcami. Zanoście do mnie z ufnością skargi wasze, a będą wysłuchane. Nie będą was uciskać ani żołnierze moi, ani urzędnicy wasi; lecz nie opieraycie się przedsięwzięciom naszym. Przyymiycie korpus moy tak, iak się spodziewamy, iako Woiowników przychodzących drogą honoru, aby sobie wdzięczność u was zIednali. Utwierdzimy między wami spokoyność, porządek, handel i szczęśliwość waszą wraz z naszą. Ręczę wam za to. Czyliżby Xiąże, dla którego honor iest wszystkiem, czyliżby Wódz wielki, rodem Francuz, przybył z woyskiem do Francyi, gdyby nie miał zamiaru was uszczęśliwienia? Wpośród was rozpostrze ón koło siebie blask nowy. Gwiazda iego przeznacza go do walczenia za szczęśliwość waszą, gdy iuż tak często walczył za chwałę waszą. Krolewic Szwedzki przybędzie na czele 80000 świeżego woyska, aby

na łonie swéy Oyczyzny uwieńczył wawrzyny swoie roszczką oliwną.

Podpisano: Bülow.

Gazeta Monachiyska pod d. 21wszym Marca, zawiéra następuiące wiadomości z teatru woyny:

Wielkie główne woysko sprzymierzone stało do dnia 13. Marca w stanowiskach swoich na gościńcach pod Sens, Trainel i Nogent; główna kwatéra była w Troyes; po odebranéy wiadomości o wielkiém zwycięztwie, które Feldmarszałek Blücher odniósł nad Cesarzem Napoleonem, nakazał Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg powszechne posuwanie się. Bawarsko Austryackie woysko, tworzące 5ty korpus wielkiego woyska, pociągnęło d. 14. Marca do Arcis, gdzie Hrabia Wrede główną swoią założył kwatérę; 3ci korpus pociągnął do Sens, a 4ty i 6ty odebrały rozkaz przebycia Sekwany pod Nogent i Bray. Wyglądamy dalszych doniesień.

Król Bawarski mianował Jen. iazdy Hrabiego Wrede Feldmarszałkiem, któréy to zasłużonéy dostoyność powinszowali mu listownie Xiążę Schwarzenberg i Jener. iazdy Hrabia Frimont, Dowódzca korpusu Austryackiego, zostaiącego pod rozkazami Hrabiego Wrede.

Ośmnasty nadzwyczayny Dodatek do Gazety Wiedeńskiey pod d. 29. Marca, zawiéra co następuie:

O zwiedzionéy pod Arcis nad Aube w dniu 21. Marca potyczcę, nader chwalebnéy i korzystnéy dla woyska sprzymierzonego, po któréy Cesarz Napoleon (który przeszedł był Aube w nadziei natarcia z korzyścią na główne woysko) przymuszonym był powrócić z wielkim pośpiechem i ze znakomitą stratą nazad za tę rzékę, nadeszły do Bar nad Aube, gdzie się połowy Dwór Cesarski znayduie, następuiące poprzednicze wiadomości, które tamże d. 22. Marca z główney kwatéry Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, będącéy w Pougy, odebrano. — Dzień 20. Mara był nadzwyczaynie świetnym. Nieprzyiaciel odpartym został na wszystkich punktach. Strata iego musiała bydź ogromnie wielka. Pomiędzy ieńcami znaydowało się 1000 ludzi z dawnéy gwardyi; sprowadzono iuż także 7 zdobytych dział. Dokładnieyszych szczegółów oczekuiemy co godzina. — Oprócz tego donoszą ieszcze z Bar nad Aube, że nieprzyiaciel nie przedsięwziął ieszcze na lewym brzegu Sekwany żadnego działania, że Troyes zaymowała iedna brygada, i że lekkie woyska nasze krążyły aż poza Nogent nad Sekwaną. — Od Xięcia Następcy Hessen-Homburga, naczelnego Dowódzcy woyska południowego, nadeszło doniesienie, że d. 18. Marca zaszły między témże wóyskiem i woyskiem Marszałka Augereau pod St. George bardzo świetne potyczki, w których woyska Austryackie dokazywały cudów waleczności, i w których nieprzyiaciel na wszystkich punktach odpartym zosał. Podczyniono wszelkie przygotowania, aby d. 19. Marca przypuścić główny atak do stanowiska nieprzyiacielskiego pod Les-Echelles. — Dokładnieysze szczegóły o ważnych potyczkach nad rzéką Aube, stoczonych d. 21. Marca, spodziéwane są niezwłocznie, a tak o nich, iak i o tém, co się w dniach poprzedzaiących przy główném woysku i Szląskiém wydarzyło, udzielemy iutro Publiczności wiadomość.

Wiadomości o działaniach sprzymierzonego woyska we Włoszech.

Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

Według wiadomości, które z Włoch od woyska nadeszły, zrobił nieprzyiaciel d. 10. Marca w iednym czasie z Mantui i z szańców przedmostowych pod Goito i Monzambano gwałtowne wycieczki przeciw przedniéy straży naszéy, które iednakże przez waleczność żołnierzy na wszystkich punktach odparte zostały. — Pod Mantuą odparł z początku nieprzyiacielski Jen. Zuchy lekki łańcuch przedpocztów aż poza Castellaro; tam stanął Jen. Suden na czele piechoty i oddziału pułku Bianchiego, złożonego z Gradyskanów, szturmował do Castellaro i kanału Molinaro, a przyprawiwszy nieprzyiaciela o znakomitą stratę, przymusił go do odwrotu do Mantui. Jener. Suden, pod którym ubito dwa konie, czyni przytém bardzo chwalebną wzmiankę o mężném sprawieniu się woyska. Z równie chwalebnym skutkiem zniweczył Podpułkownik Rukavina z bataliionem Ottochańskim wszystkie ataki, przypuszczone do zamku Castiglioni di Mantova. Tenże odparł nieprzyiaciela aż do St. Lucia, ubiwszy mu przeszło 100 ludzi, a między tymi Pułkownika

Vasale z kilkunastoma Officerami, i zabrawszy mu tyleż ieńców. Jener. Spiegel odparł w równymże czasie atak nieprzyiacielski przypuszczony przez Roverbella i ścigał uciekaiącego nieprzyiaciela aż ku Marengo. Dywizya nieprzyiacielskiego Jener. Fressinet ruszyła na przód z szańcu przedmostowego pod Monzambano, w zamiarze opanowania wzgórzów pod Montebianco, i przerwania przez to związku brygad Bogdana i Baumgartena; lecz podczas, gdy z przodu skuteczny ogień działowy wstrzymywał posuwanie się nieprzyiaciela, ruszyli oba rzeczeni Jenerałowie z woyskiem swoiém na boki iego, uderzyli na niego i przymusili go po stracie wielu zabitych i kilkunastu ieńców do spiesznego odwrotu. — Wycieczka z Peschiera, którą przedsięwziął był nieprzyiaciel we 2000 ludzi przeciw wzgórzóm pod Pacengo, została przez Pułkownika Kurza, z pułku Hohenlohe-Bartensteina, w równie chwalebny dla oręża naszego sposób odpartą, a nieprzyiaciel ściganym był aż pod działa Peschiera. Feldmarsz. Porucznik Sommariva wychwala przytém szczególniéy Pułkownika Kurza i kilkunastu innych sztabowych i niższych Officerów.

Na iezziorze Garda zwiodła d. 15. Marca flotylla Austryacka pod sprawą Kapitana Acurty bardzo żywą potyczkę. Napadła bowiem na nią flotylla nieprzyiacielska złożona z 7miu statków woiennych; lecz nasza flotylla, któréy iedna szalupa z samego początku tak mocno uszkodzoną została, że zaraz utonęła, odpowiadała tak zręcznie i skutecznie na ogień flotylli nieprzyiacielskiéy, iż takowa, po gwałtownéy 4rogodzinnéy potyczcę, przymuszoną została szukać ocalenia swoiego w szybkiéy ucieczcę, zostawiwszy nam ieden statek i poniosłszy znakomitą stratę w zabitych i ranionych. — Kapitan Acurty, Dowodzca Ces. Król. Austryackiéy flotylli, sprawił się bardzo chwalebnie w téy potyczcę, i uczynił wszystko, czego po nim spodziewać się było można.

Wiadomości od woyska Wice-Króla Włoskiego.

Gazeta powszechna (*Allgemeine Zeitung*) wyięła następuiące wiadomości z Monitora Medyolańskiego, który donosi z Mantui pod d. 9. Marca co następuie:

Pomimo wszelkich nadziei, które spodziewać się kazały, że Neapolitanie, zważywszy ostatnie tryumfy Cesarza i odniesione przez woysko Włoskie korzyści, wstrzymaią się od dalszych kroków nieprzyiacielskich, uderzył przecież Król Neapolitański na czele woyska swoiego na ten korpus, który Xiążę Wice-Król zostawił był w Reggio dla uważania. Chociaż korpus ten składał się tylko z 2500 ludzi, przecież wytrzymał przez dzień cały ogień woyska Neapolitańskiego, stoiącego w kilku liniiach około Reggio, które iednakże nie ważyło się natrzéć na woysko nasze. Te cofnęło się nakoniec za Taro. Działobicie pod Reggio trwało wiele godzin. Uczyniono nam w téy rosprawie 250 ludzi niezdatnymi do służby; ale woysko żałuie Jen. Severoli, który dowodził w Reggio, i którego nieszczęściem kula działowa w nogę ugodziła. Nieprzyiaciel musiał wiele ludzi utracić.

Oprócz tego zawiéra ieszcze Monitor Medyolański następuiący rozkaz dzienny, wydany w głównéy kwatérze Mantui d. 11. Marca:

Ponieważ rapporty doniosły o niektórych poruszeniach nieprzyiaciela, przeto kazał Wice-Król dnia wczoraySzego na całéy linii mocnym kolumnóm na rozpoznawanie wyruszyć. Owa kolumna który wyszła z Monzambano, spotkała nieprzyiaciela na piérwszych wzgórzach. Kolumna, która wyszła była z Goito pod sprawą Jener. Jeanin, odpędziła piérwsze posterunki nieprzyiacielskie i przedarła się aż pod Roverbella, gdzie tylna straż nieprzyiacielska zdawała się chcieć dawać odpór nieiaki. Poymano tamże 67 ieńców, między którymi znayduie się 4 Officerów. Korpus, który wyciągnął był z Mantui ku Castiglione, odpędził nieprzyiaciela aż do tego mieysca, gdzie się z ręcznéy broni żywy rozpoczął ogień. Korpus, który ruszył był z Mantui ku Castellaro, odpędził posterunki nieprzyiacielskie aż do tego mieysca, i zabrał nieco ieńców. Kolumna, która wyciągnęła była z Governolo, ścigała nieprzyiaciela aż do Ostiglia. Nieprzyiaciel utracił w tym dniu 300 ludzi, którzy stali się niezdatnymi do walki, a oprócz tego wzieliśmy mu 100 ieńców. My zaś mieliśmy 80 ranionych. Nieprzyiaciel uczynił wsteczne poruszenie w zamiarze skupienia się pod Weroną z obawy, abyśmy na niego nad Mincio nie natarli. Nieprzyiaciel zostawił pod Villafranca i Castelnuovo dwa korpusy przedniéy straży. Woysko nasze pozostanie się

aż do nowego rozkazu nad Mincio, gdyż nieprzyiaciel zostawił nam swoie okopy założone pod Borghetto. Marszałek Bellegarde przybył dnia onegdayszego o godzinie 11téy zrana z licznym orszakiem do Werony; grenadyiery weszli tam o godzinie 3ciéy do południu. Wszystkie tabory i odwody Austryackiego woyska stoią pod S. Michel i S. Martino.

(Podpisano) Jenerał dywiłyi Szef sztabu jeneralnego

Vignolla.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

W pismach publicznych czytamy następuiące wiadomości z tego Kraiu:

Jle dochodzą wiadomości, wszystkie części téy ogromnéy Krainy są ciągle teatrem krwawey wóyny, w którey iedna część mieszkańców pokonywa dotychczasowe panowanie Hiszpańskie, w celu wydobycia się na wolność, i utworzenia Państw własnych. Chociaż ta walka za niepodległość zdaie się wszędzie brać przewagę dla tego, że Rząd Hiszpański w teraznieyszém swoiém położeniu mocy swoiéy w tak odległych osadach, popiérać nie może, przecież i środki tamecznych ziomków, nie są także tak przeważaiące, ani ich umysły tak zgodne, ażeby można przewidywać stanowcze skutki i prędkie ukończenie rozpoczętéy walki.

Według doniesień z północnych części Ameryki Hiszpańskiéy, wewnętrznych Prowincyi i Nowéy Hiszpanii, które pospolicie zwane są Mexykiem, wystawiono iuż tam dziesięć wóysk narodowych, które pod naczelném dowództwem Jenerała Ryan, w rozmaitych kierónkach pokonywaią Rząd Hiszpański i stronników iego. Pomieniony Rząd utrzymywał się ciągle w stolicy Mexyku, zdawał się iednak bydź w małym obwodzie Kraiu ograniczonym. Tymczasem miał Jenerał Ryan opanować Intendentury Nowey Biskai czyli Durango, Salty i Zakatekas; miasto zaś Kohahuilla, ze swoim obwodem, miało się oświadczéć dobrowolnie za sprawą niepodległości. Na południu, to iest w Nowey=Granadzie i w Państwach Wenecuelskich, uczyniła strona niepodległych nowe postępy. W miesiącu Sierpniu r. p., Hiszpański Jenerał Monteverde widział się znaglonym do odstąpienia niepodległym Walencyi, Karakasu i Guayra, przestaiąc na Porto-Caballo, gdzie sądził, że się utrzymać może dotąd, póki z Hiszpanii nie otrzyma posiłków.

Naynowsze wiadomości z tego Kraiu, wyięte przez Gazety Niemieckie z Dziennikow Angielskich, zawiéraią co następuie:

W mieście Mexyku i obwodzie onegoż sprzątneła epidemię od 1go Sierpnia do 16. Października r. z 26800 mieszkańców

Gazeta wychodząca w témże mieście, pod dniem 4go Września roku zeszłego zawiéra wiadomość o zwycięztwie, które Jenerał Hiszpański Aridondo odniósł poniżéy Toledu nad 2400 Anglo=Amerykanami i 600 Jndyanami. Zabezpieczyło ono Prowincyę Tejas i zadało cios śmiertelny nieszczęsnéy rewolucyi w oneyże.—Przeciwnie zaś zdobył Dowodzca Powstańców Morilos zamek Acapulco z wieloma skarbami, 2000 karabinów i z naylepszą artyleryą, zapewniano także, że zgromadzał z różnych Powiatów Deputowanych dla utworzenia Kongressu.

Ostatnie wiadomości z Montevideo, dochodzą do dnia 19. Października roku zeszłego. Zawinęły tam okręty z woyskiem, które wypłynęło było z Kodyxu; lecz 800 żołnierzy chorowało na szkorbut, a dla słabości i niedostatku iazdy, nie można było niczego przeciw Powstańcóm przedsięwziąć. Stali oni wciąż ieszcze pod wałami Montevideo, tego to ostatniego puklerza posiadłości Hiszpańskich nad rzeką La Plata.

Dziennik Angielski Morning=Chronicle umieścił następuiący list z Nowego Orleanu, pisany dnia 27go Listapada roku zeszłego.

Okręt, który tu we Wtorek z Vera=Cruz zawinął, przywiózł kilka listów, z których dostał się ieden do rąk naszych, a w którym czytamy co następuie:

Nigdy ieszcze rewolucya tak okropnéy i stanowczéy nie miała na sobie cechy, iak teraz Powstańcy opanowali nakoniec Alcapulco, ieden z naypięknieyszych portow

na morzu południowém. — Zabezpieczywszy Dowodzca Powstańców Morillos posterunki swoie w południowych Prowincyach, i urządziwszy mocne woysko, wysłał kilka korpusów dla przecięcia związku między Vera-Cruz i Mexykiem. Woysko Powstańców, blokuiące twierdzę Perate, odległą o 95 mil Angielskich od Vera-Cruz, wynosiło podczas odpłynienią rzeczonego okrętu 70000 ludzi. San Bras, port na morzu południowém Acapulco, dostał się toż samo w ręce Powstańców.

Tenże Dziennik pod d. 1. Lutego, zawiéra następuiący wyciąg z listu pisanego w Curaçao pod d. 4. Listopada r. z.

„Właśnie co tu przybyłem ze stałego lądu i muszę z boleścią wyznać, że piękna Prowincya Wenecuelska zdaie się szybko zbliżać do tego stanu, w którym piérwéy znaydowała się wyspa San Domingo. Na dolinie S. Łucyi i S. Teressyi zamordowano w Imieniu Ferdynanda VII 29 białych ludzi, po naywiększéy części kobiet i dzieci gdy tymczasem zdrugiéy strony popełniano, podobne okrucieństwa „za Oyczyznę.“ W La Guayra rozstrzelano bez szemrania 146 niewinnych Hiszpanów pod nayfałszywszym pozorem; lecz skoro kilku żołnierzy rodem Murzynów kiiami bito, wtrącali się w to ich towarzysze, uwolnili ich, a ten niebezpieczny rodzay karności uchodzi im bezkarnie. Uwierzyż kto temu, że nawet kobiéty należały czynnie do popełnianych okrucieństw, i że chłostały w sposób nayokrutnieyszy i naynieprzyzwoitszy owe kobiéty, którę się do partyi Królewskiéy przyznaią? Wszystko zwiastuie w krótkim czasie wakę, w któréy popełniane będą okrucieństwa wszelkiego rodzaiu, i gdzie odmienny kolor skóry, wszystkie inne potrzebne zewnętrzne rozróżnienia nieważnemi zrobi. Officerowie, rodem Murzyni, maią iuż naypięknieysze konie, muły i broń, a mówią tak wolno, iak biały nawet Kreolczyk mówić nie może, ieżeli nie chce wystawić się na niebezpieczeństwo wtrąconym bydź do więzienia.“ Daléy donosi Pisarz tego listu, że zanim La Guayra opuścił, był swiadkiem sceny, która niezatarte na umyśle iego sprawiła wrażenie. Hiszpanie spodziewali się tak dawno i ztaką pewnością wysłanych dla nich z Kadyxu posiłków, że nie dawano iuż więcéy wiary temu, a Patryoci poczęli się iuż śmiać z tego. Dnia 12go Września pokazała się nakoniec eskadra złożona z iednéy fregaty i 6 okrętów przewozowych, napełnionych woyskiém; postanowiono zatém zaraz omamić tę eskadrę, lub przyiąć ią należycie, gdyby prawdziwy stan rzeczy był iéy wiadomym. Zbliżywszy się ona o wystrzał działowy do bateryi, odpłynęła znowu znagła opodal od lądu. Iasną więc było rzeczą, że miała podeyrzenie, chociaż bandera Królewska powiewała na zamku wznoszącém się nad miastem. Wkrótce potém spostrzeżono bat płynący do brzegu, i poczyniono natychmiast wszelkie przygotowania dla ułudzenia tych, którzy się w nim znaydowali; na mieyscu tróyfarbnéy kokardy zatknięto czerwoną, zawieszono znowu przed domem rządowym obraz Ferdynanda, Ludowi zaś nakazano przyiąć z okrzykami tych, którzy z batu wysiędą, a oprócz tego wyprowadzono byłego Dowodzcę miasta Pułkownika Marmola z więzienia, i i grożono mu, że natychmiast zginie, ieżeli nie będzie udawał zdraycy i roli Dowodzcy Królewskiego nie przyymie. Plan ten chytrze ułożony, udał się z początku nad wszelkie spodziewanie. Po rozmaitych rozmowach wylądował Poddowodzca ze strażą złożoną z 10 do 12 ludzi z wszystkiemi depeszami i listami, i zaraz potém stanęła pod bateryami cała eskadra na kotwicy. Nikomu się nawet pomarzéć nie mogło, aby eskadra ta umknąć zdołała, i troskano się tém iedynie, co będzie można zrobić z tyloma ieńcami. Patryoci zaś mało się o to troskali, ponieważ sądzili, że łatwo przywiodą rzecz do tego stopnia, aby wszyscy po iednemu wychodzili na ląd, poczém ich iednego po drugim rozsiekać miano. Szczęściem ocalono 2000 ludzi życie, do czego się srogość Rybasa, Naczelnika Powstańców, i zupełna nieumieiętność artylerystów przyłożyły. Rybas bowiem nie dowierzaiąc odpowiedzi, którą dano wysłanemu na fregatę posłańcowi, rozkazał rozpocząć ogień, który też natychmiast z 60ciu dział ciężkiego wagomiaru na eskadrę sypano. Eskadra owa odpłynęła natychmiast nie wystrzeliwszy ani razu, i grubéy iedynie niewiadomości artylerzystów przypisać należy, że z wszystkiemi swemi okrętami nie zatonęła. Miała ona iednakże blisko 40 ludzi utracić.

Xięstwo Warszawskie.

Rada naywyższa tymczasowa tegoż Xięstwa zakazała Wyrokiem swoim, wydanym dnia 3. Marca, wszelki wywóz zboża za grani-

nice, i pogroziła sądem woyskowym wszystkim przestępcóm tegoż zakazu.

Jenerał Gubernator Łańskoy obwieścił wszystkich Prefektów Xięstwa Warszawskiego, iż według rozkazu N. Cesarza Rossyyskiego, tylko w Warszawie, Płocku, Toruniu, Kłodawie, Brzezinach, Poznaniu, Kaliszu, Kempnie, Widawie, Częstochowey, Krakowie, Piotrkowie, Radomiu, Pułtusku, Łomży, Siedlcach, Lublinie, Modlinie i w Zamościu; Kommendanci placu pozostać się maią; że będący po innych ieszcze miastach Kommendanci placowi, do walczącego woyska Rossyyskiego posłani bydź powinni, i że znayduiące się przy nich regularne woyskowe Kommendy w odwodowych bataliionach i szwadronach umieszczone, a u pozostaiących się w wyż raeczonych miastach Kommendantów placu, nieregularnemi żołnierzami zastąpione bydź maią.

W Gazecie Korrespondenta Warszawskiego pod d. 22. Marca, czytamy następuiący artykuł:

„Dnia 19. b. m., iako w dzień imienin ś. p. Xięcia Jmci Józefa Poniatowskiego, JW. Linowski Radzca Stanu, Wykonywacz ostatniéy woli zeszłego Xięcia, kazał rozdać pomiędzy ubogich stolicy, część summy na wsparcie nieszczęśliwych, testamentem onegoż przeznaczonéy. Obszérny dziedziniec pałacu pod Blachą zwanego, napełniony był otrzymuiącemi wsparcie, a ci słali ze łzami modły do nieba za duszę tego, który iak za życia swego był Oycem nieszczęśliwych, tak przez wskazanie ostatnią wolą swoią dla nich funduszu, i poleceuie szafunku onymże szanownemu swemu i ludzkości Przyiacielowi — staie się Dobroczyńcą ich nawet i po zgonie."

Jeszcze w roku 1810tym, ustanowiona była Wyrokiem N. Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego Dyrekcya rządowa Warszawskiego Teatru narodowego, którey polecono czuwanie nad tém, co Scena Polska korzystnego dla Powszechności narodowéy przynosi. — Dyrekcya ta, którey urzędowanie w roku 1813tym przerwaném było, rozpoczęła z woli teraźnieyszego Rządu Xięstwa Warszawskiego posiedzenia swoie w miesiącu Lutym. Składa się zaś z następuiących, nowo obranych Osób: Prezes, Radzca Dyrekcyi edukacyynéy Lipiński; Zastępca iego, Pisarz Sądu kassacyynego Osiński; Członkowie: Radzca Prefektury Dembowski; Pisarz Sądow sprawiedliwości kryminalnéy Departamentów Warszawskiego i Kaliskiego Pękalski; Sekretarz jeneralny Ministerii Skarbu Kruszyński. — Z dawnego składu zaś pozostał się Antreprener Teatru narodowego Bogusławski.

Prezes téyże Dyrekcyi zagaił posiedzenie mową, w którey po krótkim wstępie, przyrzekłszy skromnie: poświęcić nie tak zdolność, iak usiłowania swoie w przewodniczeniu téy Magistraturze, i spuściwszy się na pomoc światłych i gorliwych Kolegów swoich, rzekł daléy co następuie:

„Niemnieyszą pobudką (w przyięciu stéru téy Magistratury) była dla mnie ufność w osobach, grono Artystów teatru narodowego składaiących i ich szanownego Naczelnika, ktorego obywatelstwo i chęć dobra iest znana."

„Ci przyięci szlachetnym celem swego powołania, duchem obywatelstwa, maią na pilnéy baczności i staraniu zachowanie i pielęgnowanie tych korzyści, które teatr przez gust dobry, czystość mowy oyczystéy, ton przyzwoity, przystoyny i szlachetny; przez dowcip, Powszechności przynosi."

„Zaiste byłoby to zniżać cele i zacność narodowego teatru i powołanie osób grono artystów składaiących, gdyby kto chciał go uważać iedynie iak czczą i bez żadnego szlachetnieyszego zamiaru Powszechności zabawę, i przez to porównać go z tylu innemi widowiskami, które nie maią za cel, iak tylko zysk własny, ciągniony z ciekawości ludu i iego zabawy."

„Wyższy, oświecony artysta, iako człowiek uczony, iak obywatel upatruie staran swoich zamiar: innych po nim Oyczyzna i miłość Narodu wymaga."

„Teatr narodowy staie się ważną i świetną dla Publiczności narodowéy szkołą. Na nim płody dowcipów odbiéraią chwałę i zachęcenie; ón utrzymuie albo wpaia gust i ton dobry i przyzwoity. A ieżeli z iednéy strony Publiczność w tych Kraiach, gdzie powyższe zalety są wydoskonalone, gdzie czucie ich iest żywe i delikatne, utrzymuie aktorów i zabrania, aby się od nich nie oddalali; tak nawzaiem teatr zaszczepić ie może, wpoić i kierować niemi, tam, gdzie te tak powszechnie udoskonalonemi nie są, i

gdzie Publiczność sama mniéy iest surowa.

„Tym sposobem uzacnia i uświetnia cel swóy teatr narodowy; uniża go zaś, ieżeli przez niegodne dogadzanie zepsutemu lub nieudoskonalonemu gustowi, przez pochlebstwo nieiako mniéy oświeconym, stara się z krzywdą przyzwoitości lub przystoyności i dobrego smaku, a nawet rzetelnego dowcipu podobać się tym, których sąd i poklaski w oczach oświeconéy Publiczności, zaszczytem dla niego bydź nie mogą. Zaiste, ieżeli wszystkim podobać się trzeba, staraymy się nayprzód tym, których zdanie i sąd oświecony naypochlebnieyszym bydź może; inni póydą za tymi.

„Czytał Molier nieśmiertelne sztuki swoie domowéy służącéy: śmiała się, ale z tego samego żartu, śmiał się człowiek oświecony w mieście i u Dworu. Żart ten bowiem łatwy do poięcia wszystkim, bywał oznaczony piętnem jeniiuszu, dowcipu; zamykał ogólną krytykę i tę dobrą śmieszność, która po wszystkie wieki rozśmieszać ma prawo. Przeciwnie, żart płaski, nikczemny, nieprzystoyny, niegodny iest zacności Teatru i Artystów, gust dobry w Publiczności utrzymać i zaprowadzić staraiących się. Zachęca ón może niektóre osoby, ale wielu, których sąd iest doskonalszy i zdrowszy, odstręczyć może."

„Znaczną iest częścią sławy narodowéy chwała z dzieł uczonych, z piękności literackich, z gustu i delikatności w nim panuiących; te nigdzie widoczniéy nie daią się poznać Cudzoziemcowi, iak na widowiskach publicznych. Ton świata, ton dobrze wychowanych towarzystw, wystawia się na teatrze: iest on nieiako obrazem i miarą grzeczności i oświecenia powszechnego."

„Téy więc sławy utrzymanie, w znacznéy części powierzone iest scenie oyczystéy. Te korzyści są stałym interessem Narodu. Co do rodaków i kraiowéy Pugliczności, zachowuie teatr czystość ięzyka, dobre wymawianie, wolne od prowincyalizmu i wad ludu."

„W tym wyższym celu uważaiąc teatr narodowy, nie można nie przyznać, iak ważnym bydź powinien troskliwości publicznéy, starań i czynności przedmiotem; usilności zaś zamiarem, coraz większe iego dokonalenie; ten tylko bowiem do doskonalenia się kroku nie czyni, kto się doskonały iuż bydź mniema."

„Szkoła młodych artystów, przedmiot tak godny troskliwości publiczney, szczególniéy staranność Dyrekcyi zaymie; któréy to szkole dotąd Pan Bogusławski, ciągłe i przykładne poświęcił prace."

—xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx—

Teatr we Lwowie.

W pismie peryodycznèm, które według zamierzonego celu nie dąży iedynie do zabawienia na chwilę, lecz w którém wszystkie ziednoczone usiłowania łożone są na to, aby mu większą, aniżeli przemiiaiącą tylko nadadź wartość, ma sztuka prawo do oznaymień, uwag i sprostowań.

Chociaż w przeciągu trzechletnéy pory czasu, przez którą Polska Gazeta Lwowska iścieie, żadnéy o teatrze tuteyszym nie było w niéy mowy, przecież baczny i światły Czytelnik nie zechce znaleśdź przyczyny tego milczenia w planie Gazety, lecz w zaszłych rozlicznych okolicznościach.

Umieszczaiąc poniższe przysłane nam pismo, nie możemy przecież obiecywać, aby Teatr w Gazecie naszéy stały miał artykuł.

Kto czuie, iak trudném iest przedsięwzięciem gruntowna i beznamiętna krytyka; kto osądzić zdoła, że zdanie iednego, pospolicie opinią wielu przeważonem bydź może, ten nam to przyzna, że w wyborze pism krytykuiących z wielką rozwagą postępować należy.

Tak dalece tylko, iak dalece znaydą się prawdziwi Przyiaciele sztuki i istotni Znawcy, uważaiący Teatr pod prawdziwym względem, i chcący udzielać zdania swoie Publiczności bez stronnictwa i namiętności, będą nam pisma o Teatrze tuteyszym przyiemnemi, i z wdzięcznością w Gazecie téy umieszczone zostaną.

Wszystko, mogące dadź powód do nienawiści lub sporów, nie znaydzie w Gazecie téy mieysca. — Na sztukę tylko i dobro przez nią zdziałane, wzgląd mianym bydź może. Osobitość nie należy do rzeczy, i nie stanie się nigdy przedmiotem nieprzyiemnych kollizyi.

„Aktorowie Polscy pod dyrekcyą Pana Jana Nepomocena Kamińskiego, graiący od roku 1809go na Lwowskim Teatrze mieyskim, dali d. 1. b. m. na benefis Pani Apolonii Kamińskiéy pierwszą reprezentacyę pięcio-aktowéy Trajedyi: Regulus, przełożonéy z niemieckiego. Iest ona pierwszym płodem drammatycznym zmarłego przedwcześnie dla literatury Kollina, C. K. Austryackiego nadwornego Radzcy w Instancyi skarbowéy, i iuż pomiędzy arcydzieła muzy tragicznéy policzoną została. Rzecz wyięta z nayświetnieyszych czasów Rzeczypospolitéy Rzymskiéy. Siedm lat srożyła się iuż woyna między Rzymem i Kartaginą, gdy Regulus ruszył z Rzymu z licznem woyskiem na Kartagińczyków, a wypędziwszy ich z Sycylii i sto miast zdobywszy, stanął groźnie pod murami saméy Kartaginy, gdzie go Wódz Kartagiński Xantyppa, za pomącą słoniów, na głowę poraził i z częścią woyska poymał. Gdy w lat 5 potém Metellusz Konzul stanowcze nad Kartagińczykami odniósł zwycięztwo, Kartagina, pozbawiona bitnego woyska, wysłała wraz z Regulusem Posła do Rzymu dla proponowania pokoiu, lub uzyskania przynaymniéy wymiany ieńców, których liczba poymanych z Regulusem Rzymian wielce przewyższała. Senat Rzymski odrzucił proponowany sobie pokóy, a Regulus dowiódł mu, że i wymiana ieńców zgubną byłaby dla Rzymu; sprawa ta nie mogąc bydź przez Veto Trybuna rozstrzygnioną w Senacie, wytoczyła się przed zebrany na *Comitia* Lud Rzymski, który przekonany powodami Regulusa nie zezwolił na ieńców wymianę; a tak Regulus, rozstawszy się gwałtownie i boleśnie z żoną i dziećmi swojemi, powrócił, do Kartaginy, gdzie za to nayokropnieyszą śmierć poniósł. — Oto iest cała treść téy sztuki, a Dyrekcyi teatru Polskiego przynosi to zaszczyt, że nieznane dotychczas w ięzyku Polskim dzieło wyobraziła z pilnością i ze wszelką, według możności swoiéy, okazałością na benefis Aktorki, któréy pilność i gorliwość ceni iuż Publiczność, i któréy coraz piękniéy rozwiiaiący się talent tragiczny, na przyszłość większe ieszcze czyni nadzieie.“

„Sam Dyrektor teatru Pan Kamiński, grał Regulusa. Znaiąc całą sztukę, obeznał on się doskonale z duchem téy wielkiéy rolli, zaymował uwagę Widzów, podnosił ich umysł, wprawiał ich w czucie i rozrzewnienie, ponieważ sam czuł i był rozrzewiony. W obrazie tym, nie postrzegał tylko Znawca kilka potrzebnych cieniów i gdzie niegdzie należytego stopniowania; lecz zważywszy, że Pan Kamiński dla nadwątlonego zdrowia swoiego iednego z Amatorów teatru do zastąpienia siebie w téy roli uprosił, i że dla nagłéy słabości tegoż Amatora w trzy godziny przed reprezentacyą rollę tę sam wziąć musiał, uznał to każdy Znawca, iż Pan Kamiński rozwiązawszy z chlubą swoią trudne to problema, dowiódł, że iest Artystą.“

„Rollę Atilii, Małżonki Regulusa, grała Pani Kamińska. Była ona wciąż czułą Małżonką i Matką, lecz nie zapominała i o tém, że iest Rzymianką. Rozczuliła Widzów, opowiadaiąc Rzymianóm (w Akcie 1wszym Scenie 8méy) poymanie Męża swoiego; rozrzewniała ich aż do łez gdy zeszła się z Regulusem (w Akcie 3cim Scenie 4téy i 5téy), wzniosła się w wyższe sfery sztuki tragicznéy w Akcie 5tym, gdy pełna rozpaczy, wszelkie swoie względem uwolnienia Męża zniszczone uyrzała nadzieie, i gdy tenże wyrwał się gwałtownie z obięcia iéy i dzieci swoich.“

Drudzy Aktorowie, mniéy więcéy, rollóm swym uczynilili zadosyć; w każdym przynaymniéy spostrzegać było można chęć dobrą i pilność w nauczeniu się rolli. Co się tycze Metellusza, musimy tu zrobić tę uwagę, że tak wielki Mąż, iakim był ten Konzul, który, iak mu sam Autor (w Akcie 1wszym Scenie 10téy) kładzie w usta: nie zważa tak na sąd świata, iak na sąd swoiego sumnienia, który nie chce się zdawać lecz bydź sprawiedliwym, który passuie się z obowiązkiem Konzula i przyiaźnią ku Regulusowi, zachował zawsze w Senacie właściwą sobie czułość i wielkość. Wreszcie, rolla Metella w Akcie 4tym i 5tym podaie ćwiczonemu Aktorowi piękne i obszérne do gry pole. Od prawdziwego Artysty można domagać się tego, aby charakter rolli swoiéy dokładnie śledził i rozebrał, tudzież aby odpowiedział żądaniom sztuki. Przy pilności i rozwadzę, nie może to bydź trudném dla zdolnéy głowy.“

Uwiadomienie o Jnstytucie Edukacyynym.

Pocieszaiące widoki wkrótce powrócić się maiącéy spokoyności i porządku w Europie, każdéy głowie familii przez długi czas pozbawione szczęście wracaią, około dobra swoich dzieci z pewném, dzielném i zaufaném staraniem krzątania się.

Chociaż od dawna wszyscy na to zgadzali się, że systematyczne ciała duszy i serca wykształcenie właśnie to iest, naczém prawdziwa osobista wartość człowieka się zasadza, azatem nad wszelkiemi, iakie tylko dzieciom naszém wyświadczyć można dobrodzieystwami, dobrodzieystwo iest, przysposobienie im troskliwéy i dobréy Edukacyi; przecież w żadnym ieszcze wieku tak widocznie i niezaprzecznie nie okazała się ta prawda, iak w naszym; gdzie w znacznym przeciągu następuiących po sobie lat, mało nie codzień nowe nas przekonanie nauczyło, iakiem odmianóm, przypadkóm, gwałtowném i niespodzianém obaleniom to wszystko podpada, cośmy pospolicie szczęściem nazywać zwykli.

Będąc Oycem dwóch pełnych dobréy nadziei synów, postanowiłem przeto, zwłaszcza gdy nietylko w nayznakomitszych nawet w Xiążęcych domach, ale też przez publiczną Professurę do tego tak ważnego przygotowałem się przedsięwzięcia, założyć w Wiedniu Instytut Edukacyyny dla młodzi płci męzkiéy, w którymbym w miarę wszystkich sił moich i pomocy wszelkich środków mi do użycia służących, nieprzerwanie mógł pracować:

„Abym powierzonéy sobie młodzieży dobre i trwałe zdrowie, siłę i zwrotność z przystoyném ułożeniem ciała przysposobił; ich rozum użytecznémi i gruntownémi umieiętnościami zbogacił; ich czucie ku wszystkiemu, co iest pięknem, szlachetném i wielkiém ogrzał i ożywił; ich obyczayność i religiyność na pewnych i mocnych zasadach zagruntował; — azatém ludzi z nich utworzył, którzyby z dzielnością, rostropnością, miłością i wiernością obowiązki swego przyszłego powołania przyiąwszy, iako stali mężowie, w nayszlachetnieyszém słowa znaczeniu, oyczyznie służyli; z odwagą, ruzumem i wytrwałością złemu, w czém nasz wiek naybardziéy cierpi, w swym zakręgu zapobiegali; a w ogólności w czynném i skuteczném przykładaniu się do dobra ludzkości, naywyższą rozkosz życia znaydowali.“

Ten Instytut ma swóy byt za pozwoleniem i pod dozorem Ces. Król. Rządów od lat cztérech; a z naypożądańszym postępkiem codziennie bardziéy

udoskonalaiąc się, używa iuż tak obszérnego zaufania, iż, iak mniemam, bez wahania się *Wielkim i Szlachetnym Polakóm takowy zalecić mogę.*

O Zdrowiu, czérstwości, zwrotności i przystoynén ułożeniu ciała ma się w nim staranie: przez obfitość i dobroć żywności; przez ochędóstwo w każdym względzie; przez częste przechadzki na wolném powietrzu; przez gymnastyczne ćwiczenia się w mustrze, tańcowaniu, fechtowaniu i. t. d.

Rozum ukształca się: przez naukę wczytaniu, pisaniu, rachowaniu i rysowaniu; w ziemiopistwie, dzieiopistwie, historyi naturalnéy, matematyce; w niemieckim, łacińskim, francuzkim i polskim, tudzież na żądanie, we włoskim, angielsim, rossyyskim, staro - i now greckim ięzykach.

Nauką w tych przedmiotach zatrudnia się, oprócz mnie, ieszcze 15 dobranych i bardzo zdolnych Professorów i Mistrzów.

Rozwinienie się moralnych przymiotów i zdatności u Młodzieży ułatwia się: Częścią przez wyśmienitą naukę w Religii i Obyczayności, częścią przez troskliwe oddalanie tego wszystkiego, coby obyczayności szkodliwém bydź mogło, i sumnienne przyzwyczaianie do dobrego; częścią też przy nawiasowych zdarzeniach ninieyszych wypadków, przez umieiętne nauki; częścią nakoniec, przez czytanie wybornych książek, obcowanie i osobisty przykład.

Tym końcem zostaie Młodzież pod ustawicznym dozorem 6 Ochmistrzów na przemiany, mięszkaiących w moim domu razem z nią, którzy tak w dzień iako i w nocy nad nią czuwaiąc nie zostawuią iéy na moment saméy sobie.

Umiarkowane warunki, pod któremi młodzież przyymuie, niemogą tu bydź domieszczone, albowiem te po części od żądań strón zawisły. Z ukontentowaniem zaś rodziców, krewnych lub opiekunów, którzyby swoich synów, albo u nich w opiece znayduiących się powierzyć mi raczyli, o takowych uwiadomię.

F r y d e r y k   K r a u s e
Doktor Filozofii i Król. Sask. wyższéy Luzacyi Towarzystwa uczonych Członek. W Wiédniu na Josephsztadzie w własnym domu Nro 49.